

Piotr Konik

Uniwersytet w Białymstoku, Polska

p.konik@uwb.edu.pl

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-7766-2887>

Umowy o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej – uwagi dotyczące charakteru prawnego

Contracts for the Supply of Digital Content or Digital Services: Considerations
of Their Legal Nature

Abstract: Chapter 5b of the Consumer Rights Act covers the regulation of contracts for the supply of digital content or a digital service, which is the result of the implementation into the Polish legal order of Directive (EU) 2019/770 of the European Parliament and of the Council of 20 May 2019 on Certain Aspects of Contracts for the Supply of Digital Content and Digital Services. This regulation brings up a number of legal issues, some of which are considered in this study. First and foremost is the question of whether a separate type of contract (in addition to, for example, a sale, exchange or donation contract) has been identified in this way. In view of the conclusion that we are only dealing with a certain class of contracts in this case, the question of what criteria determine inclusion in this category will be analysed, as well as the question of how to distinguish a contract for the supply of digital content from a contract for the supply of digital services. The study also includes a consideration of what type of named or unnamed contracts fall into this category.

Keywords: contracts for the supply of digital content or digital services, digital content, digital services, types of contracts, classes (types) of contracts, named and unnamed contracts

Słowa kluczowe: umowa o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej; treści cyfrowe; usługi cyfrowe; typy umów; klasy (rodzaje) umów; umowy nazwane i nienazwane

Wprowadzenie

Nowe technologie w istotny sposób wpływają na obrót prawny, w tym przez rozwój sfery cyfrowej (wirtualnej) oraz specyficznych dóbr stających się przedmiotem świadczeń w stosunkach cywilnoprawnych. Towarzyszy temu wprowadzanie regula-

cji prawnych mających za zadanie regulowanie kwestii z tym związanych. Rozdział 5b ustawy o prawach konsumenta (Sejm RP, 2014)¹ obejmuje regulację dotyczącą umów o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej, co jest wynikiem implementacji² do krajowego (polskiego) porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady EU 2019/770 z dnia 20 maja 2019 r. w sprawie niektórych aspektów umów o dostarczanie treści cyfrowych i usług cyfrowych (Parlament Europejski i Rada EU, 2019)³. Rozdział ten obejmuje przepisy dotyczące, przede wszystkim, odpowiedzialności z tytułu niezgodności treści cyfrowej lub usługi cyfrowej z umową (art. 43k–43q u.p.k.), jednak w pierwszej kolejności ustawodawca wyodrębnia kategorię umów, której dotyczy wskazana regulacja. Zabieg ten rodzi kilka doniosłych zagadnień. A mianowicie: Czy dochodzi w ten sposób do wyodrębnienia odrębnego typu umowy? Jeżeli nie, i w rezultacie mamy do czynienia z pewną klasą umów, to co decyduje o zaliczeniu do tej kategorii? Jak odróżnić umowy o dostarczanie treści cyfrowych od umów o dostarczanie usług cyfrowych? Jakie typy umów nazwanych lub nienazwanych mogą się mieścić w tym zbiorze? Zagadnieniom tym zostaną poświęcone rozważania w kolejnych częściach niniejszego opracowania.

Niezależnie od tego istotne jest także dostrzeżenie szerszego tła, a mianowicie, że wyodrębnienie wspomnianej kategorii umów także w oparciu o kryterium podmiotowe (relacja konsument – przedsiębiorca) powoduje automatyczne wyodrębnienie pozostałej sfery stosunków umownych z innymi konfiguracjami podmiotowymi, tj. dwustronnie profesjonalnych czy dwustronnie nieprofesjonalnych oraz związane z nimi pytanie, jak poszczególne kwestie wyglądają w tej sferze. Zagadnienia te wymagają jednak odrębnego opracowania.

1. Umowa o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej – czy to odrębny typ umowy?

W pierwszej kolejności należy postawić kwestię, czy wskazana regulacja zawarta w rozdziale 5b ustawy o prawach konsumenta odnosi się do pewnego rodzaju umów wyodrębnianego ze względu na kryterium podmiotowe (umowy z udziałem konsumentów po jednej stronie i przedsiębiorców po drugiej) oraz przedmiotowe (charakter świadczenia i jego przedmiot), czy może jest to regulacja odrębnego typu umowy, w ten sposób (przez wspomnianą regulację) uzyskującego status umowy nazwanej. Ustalenie, że mamy tu do czynienia z odrębnym typem umowy, powodowałoby, że regulacja jego dotycząca byłaby stosowana bez potrzeby poszukiwania i odwoływania się do przepi-

1 Ustawa dalej powoływana jako „u.p.k.” bądź „ustawa o prawach konsumenta”.

2 Implementacja nastąpiła na mocy ustawy z 4 listopada 2022 r. o zmianie ustawy o prawach konsumenta ustawy – kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe (Sejm RP, 2022), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2023 r.

3 Dyrektywa zwana dalej „Dyrektywą 2019/770”.

sów dotyczących innych typów umów, a stosowanie przepisów dotyczących tych innych typów umów byłoby w zasadzie wyłączone, chyba że regulację tę uznalibyśmy za niepełną i wymagającą uzupełnienia przez odwołanie się do przepisów dotyczących innej umowy cechującej się najbliższym podobieństwem. Przyjęcie natomiast, że mamy tu do czynienia z regulacją dotyczącą pewnej klasy (rodzaju) umów wyodrębnionej ze względu na określone cechy, powodowałoby, że otwarta byłaby kwestia kwalifikacji danej umowy dotyczącej danego dobra cyfrowego do określonego typu umowy nazwanej bądź nienazwanej. Wspomniana regulacja służyłaby więc tylko do unormowania określonych kwestii dotyczących pewnego rodzaju umów.

Weryfikacja postawionej kwestii jest doniosła z tego choćby względu, że – jak wskazuje się w doktrynie – sama dyrektywa nie narzuca określonego typu umów o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej, pozostawiając tę kwestię ustawodawstwu krajowemu (Pecyna, 2021, s. 608)⁴. Nie byłoby więc żadnej przeszkody do tego, żeby polski ustawodawca wprowadził taką regulację. Niezależnie od tego można dodać, że sama stylizacja art. 3 ust. 1 Dyrektywy 2019/770 zdaje się sugerować podążanie w kierunku typologicznego ujęcia.

Przechodząc do istoty zagadnienia, można ogólnie stwierdzić, że kategorię typów umów wyodrębnia się przy uwzględnieniu kryterium treści umowy, a więc biorąc pod uwagę przewidziane w umowie prawa i obowiązki stron oraz ich rozkład i sposób powiązania ze sobą. Uszczegóławiając tę kwestię i uwzględniając spostrzeżenia Z. Radwańskiego na gruncie umów nazwanych, można wskazać, że o wyodrębnieniu typu umowy decyduje sposób ujęcia poszczególnych elementów zobowiązania powstającego z danej umowy, tj. takich elementów, jak podmioty (strony), treść świadczenia, w tym jego przedmiot oraz relacja świadczeń do siebie, jeżeli pojawia się ich więcej w stosunku zobowiązaniowym. W rezultacie jest to pewien wzorzec, w którym wspomniane elementy przybierają swoistą postać, i który spełnia pewną typową funkcję społeczną (Radwański, 1977, s. 210–211)⁵. Przy czym nazwa nadana takiemu wzorcowi jest pomocna, ale nie jest przesądzająca (Radwański, 1977, s. 211–212). Mając to na uwadze, można poczynić następujące spostrzeżenia:

Regulacja rozdziału 5b ustawy o prawach konsumenta dotyczy umów, którym przypisać można typową funkcję, jaką jest zapewnienie obrotu skonkretyzowaną, specyficzną kategorią dóbr, tj. treściami cyfrowymi i usługami cyfrowymi (dalej zbiorczo określanymi także jako „dobra cyfrowe”).

Regulacja rozdziału 5b ustawy o prawach konsumenta dotyczy ściśle określonej sfery podmiotowej. Odnosi się ona mianowicie (i wyłącznie) do umów zawieranych przez konsumentów z przedsiębiorcami, na co wskazuje art. 1 u.p.k. Co więcej, cho-

4 Podobnie M. Ostaszewski (2023, s. 117) wskazujący, że na gruncie Dyrektywy 2019/770 mamy do czynienia jedynie z kategorią zbiorczą.

5 Odnosnie typów umów oraz kategorii umów nazwanych i nienazwanych zob. szerzej S. Grzybowski (1976, s. 15–21); A. Brzozowski (2020, s. 500–504).

dzi – jak wynika to choćby z art. 43h–43i u.p.k. – o umowy, w których konsument i przedsiębiorca występują w określonych rolach w stosunku zobowiązaniowym, a mianowicie przedsiębiorca jest stroną zobowiązaną do dostarczenia konsumentowi określonych treści cyfrowych lub usługi cyfrowej. Na podstawie art. 7aa u.p.k. w sposób tożsamy z konsumentem traktowana jest także osoba fizyczna zawierająca umowę bezpośrednio związaną z jej działalnością gospodarczą, gdy z treści tej umowy wynika, że nie ma ona dla tej osoby charakteru zawodowego, wynikającego w szczególności z przedmiotu wykonywanej przez nią działalności gospodarczej, udostępnionego na podstawie przepisów o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Treść umowy ma przewidywać obowiązek przedsiębiorcy do określonego świadczenia, które określone zostało przez ustawodawcę jako zachowanie polegające na „dostarczaniu” określonego przedmiotu.

Przedmiot świadczenia jest też ściśle scharakteryzowany jako treść cyfrowa bądź usługa cyfrowa. Przy czym zarówno pojęcie treści cyfrowej, jak i usługi cyfrowej zostało zdefiniowane. Stosownie do art. 2 pkt 5 u.p.k treść cyfrowa to dane wytwarzane i dostarczane w postaci cyfrowej. Natomiast usługa cyfrowa to – zgodnie z art. 2 pkt 5 u.p.k. – usługa pozwalająca konsumentowi na: a) wytwarzanie, przetwarzanie, przechowywanie lub dostęp do danych w postaci cyfrowej; b) wspólne korzystanie z danych w postaci cyfrowej, które zostały przesłane lub wytworzone przez konsumenta lub innych użytkowników tej usługi; c) inne formy interakcji za pomocą danych w postaci cyfrowej.

Kwestia, czy regulacja ta dotyczy całości świadczeń stron i relacji pomiędzy nimi, jest bardziej złożona. W pierwszej kolejności należy dostrzec, że w rozdziale 5b ustawy o prawach konsumenta kwestia ta nie jest wyraźnie uregulowana (Południak-Gierz, 2025, komentarz do art. 43h–43i, Nb 5), odmiennie niż w Dyrektywie 2019/770. W art. 3 ust. 1 Dyrektywy 2019/770 wskazuje się mianowicie, że stosuje się ją do umów, na podstawie których przedsiębiorca dostarcza lub zobowiązuje się dostarczyć konsumentowi treści cyfrowe lub usługę cyfrową, a konsument płaci cenę lub zobowiązuje się do jej zapłaty. Stylizacja tego przepisu jest zaś zbliżona do ujęcia kodeksowego przepisów przedstawiających *essentialia negotii* poszczególnych umów nazwanych, co mogłoby wskazywać, że w Dyrektywie 2019/770 chodzi właśnie o podobne podejście i określenie, że konsument też powinien spełnić na rzecz przedsiębiorcy świadczenie polegające na zapłacie ceny, które to świadczenie ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej strony, co wskazywałoby także na wzajemność omawianej kategorii umów. W rezultacie, możliwy byłby wniosek, że nie inaczej powinna być interpretowana regulacja zawarta w ustawie o prawach konsumenta, skoro ma być zgodna z Dyrektywą 2019/770. Wniosek ten nie byłby jednak prawidłowy, na co wyraźnie wskazuje sama Dyrektywa 2019/770, która w motywie 12 *expressis verbis* przesądza, że nie określa ona charakteru prawnego umów o dostarczanie treści cyfrowych lub usługi cyfrowej, pozostawiając prawu krajowemu rozstrzygnięcie kwe-

stii, czy takie umowy stanowią, na przykład, umowę sprzedaży, umowę o świadczenie usługi, umowę najmu lub umowę *sui generis*. Ustawodawca krajowy, nie powielając dokładnie treści art. 3 ust. 1 Dyrektywy 2019/770, tym samym jej nie naruszył, a przy tym przyjął rozwiązanie bardziej klarowne i jednoznaczne, oderwane od uregulowania pełnego rozkładu świadczeń stron. Ściśle rzecz ujmując, regulacja zawarta w ustawie dotyczy tylko jednego, charakterystycznego świadczenia i dobra, które jest jego przedmiotem. Nie mamy tu choćby wzmianki o świadczeniu drugiej strony (a zwłaszcza o cenie, co mogłoby wskazywać na umowę sprzedaży) lub świadczeniach ani też zastrzeżenia, że one nie występują (co mogłoby wskazywać na przykład na umowę nieodpłatną). Niezależnie od tego należy też dostrzec, że samo określenie „dostarczanie”, którym posługuje się ustawodawca, zostało ukształtowane zakresowo bardzo szeroko, o czym będzie mowa dalej.

W rezultacie, chociaż ustawodawca dość obszernie reguluje pewną kategorię stosunków zobowiązaniowych, to nie prowadzi to do wyodrębnienia nowego typu umowy określonego jako umowa o dostarczenie treści cyfrowych lub usług cyfrowych⁶. Chodzi więc o pewien rodzaj umów⁷ wyodrębnianych z uwagi na kryterium świadczenia i jego przedmiotu oraz kryterium podmiotowe, a nie nowy typ umowy nazwanej⁸.

2. Kwalifikowanie umów do kategorii umów o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej

Mając na uwadze rozważania zawarte w punkcie poprzedzającym, należy przyjąć, że ustawodawca wyodrębnia pewną klasę (rodzaj) umów po to, żeby odnieść do niej regulację dotyczącą specyficznych aspektów dotyczących wykonywania zobowiązań wynikających z takich umów, zgodności z umową przedmiotu świadczenia występującego w takich zobowiązaniach, a także konsekwencji braku zaistnienia takiej zgodności. Owo wyodrębnienie następuje przy użyciu dwóch kryteriów, a mianowicie kryterium podmiotowego (cała ustawa dotyczy przede wszystkim stosunków zobowiązaniowych pomiędzy konsumentami i przedsiębiorcami), a także kryterium przedmiotowego w postaci specyficznego świadczenia, które opisane zostało jako polegające na dostarczaniu treści cyfrowej lub usługi cyfrowej. Uwagi wymaga to ostatnie kryterium. W odniesieniu do niego można poczynić kilka następujących spostrzeżeń:

- 6 W doktrynie wskazuje się, że „w normach polskiego prawa cywilnego nie przewidziano umowy nazwanej, która mogłaby pokrywać wszystkie te obowiązki zobowiązaniowe wynikające z umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usługi cyfrowej” – zob. W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 97 i podana tam literatura).
- 7 Podobnie zakwalifikowano wyodrębnienie umów o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych na gruncie Dyrektywy 2019/770 – zob. M. Ostaszewski (2023, s. 117); W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 97).
- 8 Kategorię umów nazwanych i nienazwanych należy odnosić do typów umów, a nie rodzajów.

W ujęciu tradycyjnym i przy uwzględnieniu tradycyjnych przedmiotów, tj. tradycyjnych dóbr, można przyjąć, że dostarczanie typowo odnoszone jest do dóbr materialnych i rozumiane jest jako zachowanie prowadzące do zapewnienia władztwa faktycznego (posiadania) (Górniak & Wanat, 2025, komentarz do art. 43j, Nb 8) nad danym dobrem, które jest przedmiotem świadczenia, czy szerzej – przekazanie kontroli nad przedmiotem świadczenia (Południak-Gierz, 2025, komentarz do art. 43j, Nb 2). Pojęcie to typowo nie odnosi się natomiast do (nie obejmuje zakresem znaczeniowym) usług, które – w języku prawniczym – „są świadczone”, a nie dostarczane⁹. W rezultacie zastosowanie tego pojęcia, zarówno do treści cyfrowych, jak i usług cyfrowych, już na pierwszy rzut oka, może wydawać się niewłaściwe. Jednak uwzględniając: cel regulacji, jakim jest unormowanie zagadnień dotyczących wykonywania i odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązań dotyczących specyficznych dóbr w postaci treści cyfrowych i usług cyfrowych; neutralne technologicznie podejście przy kształtowaniu regulacji (z założenia ma ona odnosić się do wszelkich potencjalnych rozwiązań technicznych, tj. wszelkich treści cyfrowych i usług cyfrowych niezależnie od sposobu ich powstawania i udostępniania konsumentowi); trudności językowe w znalezieniu bardziej adekwatnego pojęcia odnoszącego się do specyficznej kategorii dóbr – użycie tego pojęcia można uznać za uzasadnione. Należy wszakże przyjąć, że sformułowanie „dostarczanie” powinno być w tym przypadku rozumiane w sposób odmienny od dotyczącego dóbr materialnych, uwzględniający specyfikę dóbr cyfrowych i szeroki na tyle, aby objąć nim także świadczenie usług cyfrowych. W rezultacie pojęciu „dostarczanie” będziemy nadawali różne znaczenia w zależności od przedmiotu dostarczania, tj. inne w odniesieniu do dóbr materialnych (zwłaszcza rzeczy), a inne w odniesieniu do szeroko rozumianych dóbr cyfrowych¹⁰. Przy czym, także w odniesieniu do tych ostatnich sytuacja nie wygląda jednolicie, gdyż dostarczanie treści cyfrowych na nośniku materialnym będzie rozumiane tak, jak przy dostarczaniu rzeczy (co wynika z art. 43i ust. 8 u.p.k.). Tak więc można przyjąć, że nawet na gruncie ustawy o prawach konsumenta pojęcie to nie jest jednolite, w zależności od tego, czy treści cyfrowe dostarczane są na nośniku materialnym, czy nie. W konsekwencji, w zakresie tego pojęcia będą się mieścić różne zachowania.

Trudność z ustaleniem zakresu tego pojęcia spowodowana jest także przez to, że zostało ono użyte w odniesieniu do dwóch – jak się wydaje – różnych kategorii świadczeń, tj. tych, których przedmiotem są treści cyfrowe, i tych obejmujących usługi cyfrowe. W rezultacie zachodzi potrzeba odróżnienia umów o dostarczanie treści cyfrowych od umów o dostarczanie usług cyfrowych, co ma także znaczenie

9 Zwraca się na to uwagę w piśmiennictwie – zob. w odniesieniu do Dyrektywy 2019/770, M. Ostaszewski (2023, s. 113).

10 Sfera cyfrowa wymusza więc nie tylko odrębne potraktowanie wykonywania zobowiązania dotyczącego dóbr cyfrowych czy odpowiedzialności z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, ale także modyfikację w sferze pojęć i ich znaczeń.

na gruncie wykonywania zobowiązań wynikających z takich umów, gdyż rozróżnienia w tym zakresie dokonuje sama ustawa, przewidując odrębną regulację w odniesieniu do obu tych kategorii. Ta regulacja może być pomocna, gdyż wskazanie przez ustawodawcę, kiedy treść cyfrowa albo usługa cyfrowa są dostarczane, pozwala na ustalenie także tego, co ustawodawca uznaje za istotne dla takiego dostarczenia w odniesieniu do danej kategorii świadczenia. I tak, stosownie do art. 43j ust. 2 u.p.k., dostarczenie treści cyfrowej nastąpi już w przypadku udostępnienia konsumentowi lub fizycznemu lub wirtualnemu urządzeniu (które konsument wybrał samodzielnie) treści cyfrowej lub środka pozwalającego na uzyskanie dostępu do treści cyfrowej lub jej pobranie lub gdy konsument lub takie urządzenie uzyskali do niej dostęp. Natomiast, zgodnie z art. 43j ust. 3 u.p.k., z dostarczeniem usługi cyfrowej moglibyśmy mieć do czynienia już wtedy, gdy konsument lub fizyczne lub wirtualne urządzenie (które konsument wybrał samodzielnie w tym celu) uzyskali dostęp do usługi.

W odniesieniu do treści cyfrowych dostarczanie obejmuje dwie kategorie. Po pierwsze, „udostępnienie” ich konsumentowi lub fizycznemu lub wirtualnemu urządzeniu, przy czym obok treści cyfrowej ustawa wyodrębnia środek pozwalający na uzyskanie dostępu do treści cyfrowej lub jej pobranie (np. link, którego aktywacja uruchamia pobieranie pliku) (Południak-Gierz, 2025, komentarz do art. 43j, Nb 14). Po drugie, przepis wyróżnia także „uzyskanie dostępu” do treści cyfrowej. Pomimo podobnego brzmienia obu pojęć należy stwierdzić, że opisują one odmienne sytuacje. Można przyjąć, że „udostępnienie” związane jest z wyodrębnieniem środowiska cyfrowego konsumenta, czy szerzej sfery cyfrowej (przestrzeni internetowej, przestrzeni wirtualnej), do której konsument ma już zapewniony dostęp. Mogą to być urządzenia fizyczne (np. komputer, smartfon) czy wirtualne (np. chmura obliczeniowa). Wprowadzenie treści cyfrowej – bądź środka pozwalającego na uzyskanie dostępu do treści cyfrowej lub jej pobranie – do tej właśnie sfery (np. przez przesłanie treści cyfrowej lub loginu i hasła do portalu dostawcy, gdzie treść ta się znajduje) może pozwalać na przyjęcie, że doszło do dostarczenia w omawianej postaci. Natomiast, gdy dostarczenie treści cyfrowej ma nastąpić poza tą sferą, konieczne będzie uzyskanie dostępu do sfery, w której znajduje się ta treść cyfrowa¹¹ (np. przez zapewnienie dostępu do portalu dostawcy, gdzie treść ta się znajduje, ale bez pośrednictwa środka pozwalającego na uzyskanie dostępu)¹².

11 K. Górniak & E. Wanat (2025, komentarz do art. 43j, Nb 7) wskazują, że „różnica na poziomie pojęciowym sprowadza się do poziomu aktywności po stronie konsumenta, która jest niezbędna do skorzystania z treści cyfrowej. Poziom ten jest większy, gdy konsument ma tylko możliwość skorzystania z treści cyfrowej (*made available*), a mniejszy, gdy mu ją udostępniono (*made accessible*)”.

12 Przy formułowaniu tego przykładu widoczna jest trudność w odróżnianiu (rozdzielaniu) „udostępnienia” i „uzyskania dostępu”. W doktrynie trafnie zwraca się uwagę na fakt, że dostęp do treści cyfrowych lub usług cyfrowych może być mniej lub bardziej bezpośredni – tak K. Górniak & E. Wanat (2025, komentarz do art. 43j, Nb 5). Wskazuje się, że niemal bezpośredni dostęp do treści cyfrowej uzyskuje się w przypadku, gdy np. gdy konsument pobiera treść cyfrową na swój komputer.

Wprowadzenie treści cyfrowych do środowiska cyfrowego, czy szerzej sfery cyfrowej (przestrzeni internetowej, przestrzeni wirtualnej) konsumenta, zwłaszcza przez pobranie, może spowodować stan, w którym konsument ma możliwość nie tylko korzystania z tej treści, ale także dokonywania w ramach swojego środowiska cyfrowego faktycznych dyspozycji jej dotyczących i przy uwzględnieniu jej charakteru. Przykładowo może decydować co do przechowywania treści cyfrowych, miejsca przechowania, w tym jego zmiany, bądź o usunięciu treści cyfrowych. Można w uproszczeniu traktować to jako odpowiednik władztwa faktycznego w odniesieniu do rzeczy czy innego dobra materialnego.

Mając na uwadze treść art. 43j ust. 3 u.p.k., można dostrzec, że w przypadku usług cyfrowych chodzi tylko o uzyskanie dostępu. W rezultacie dostrzega się, że usługi cyfrowej nie można pobrać (Ostaszewski, 2023, s. 109) (choć podkreślić trzeba, że nie musi ono wystąpić w odniesieniu do każdego przypadku treści cyfrowej, która też może być dostarczona przez uzyskanie dostępu). W doktrynie wskazuje się także na element władztwa przedsiębiorcy przy usłudze cyfrowej i oderwanie się od niego przy treści cyfrowej (Górniak & Wanat, 2025, komentarz do art. 43h, Nb 8). Spostrzeżenie to jest trafne, choć mamy tu znowuż odwołanie się do znanego pojęcia, typowo odnoszonego do dóbr materialnych, które przy dobrach niematerialnych zapewnia raczej intuicyjne wyobrażenie (przybliżenie) odnośnie tego, co jest przedstawiane. Przy rzeczach, czy szerzej – dobrach materialnych, kwestia przedstawia się prościej, a przynajmniej jest dobrze rozpoznana¹³. Przy analizowanej kategorii świadczeń chodzi o to, że przy usłudze cyfrowej dostawca ma zachowany bezpośredni i ciągły wpływ na dane dobro cyfrowe, które pozostaje w jego sferze oddziaływania, tj. w jego środowisku cyfrowym. Tym samym ma także zapewniony wpływ na to, co jest dostarczane konsumentowi. Taki wpływ nie jest jednak wykluczony także przy treściach cyfrowych, których dostarczanie odbywa się przez uzyskanie dostępu. Przy treściach cyfrowych może więc chodzić nie tylko o dostęp do nich, ale i umożliwienie ich pobrania. W tym ostatnim przypadku dane treści cyfrowe pozostawałyby natomiast w sferze wpływu konsumenta i mógłby on dokonywać w odniesieniu do takich treści cyfrowych określonych dyspozycji w ramach jego środowiska cyfrowego. Natomiast w przypadku uzyskania dostępu – co może wystąpić zarówno w odniesieniu do treści cyfrowych, jak i usług cyfrowych – różnica pomiędzy obu tymi kategoriami świadczeń może się zacierać, a w rezultacie może chodzić o takie samo zachowanie. Rozróżnienie, czy mamy wówczas do czynienia z dostarczaniem treści cyfrowych lub usługi cyfrowej, zależeć będzie od charakteru samego świadczenia. Tu zresztą widać, że może chodzić o te same dobra cyfrowe, co – w zależności od zastosowanego przez przedsiębiorcę rozwiązania – może zostać zakwalifikowane jako dostarczenie treści

13 Dobro takie może być w ogóle we władztwie faktycznym jakieś osoby i raczej wiadomo, czy znajduje się we władztwie wyłącznym tej czy innej osoby, albo też, czy mamy do czynienia ze współwładztwem.

cyfrowych albo jako dostarczenie usługi cyfrowej. Widoczne jest to choćby przy kategorii określonej mianem „oprogramowanie jako usługa”¹⁴.

W rezultacie, uogólniając, można przyjąć, że „dostarczanie” w odniesieniu do treści cyfrowych bądź usług cyfrowych obejmuje zachowanie przedsiębiorcy, uzależnione od rozwiązania technicznego zastosowanego przez danego przedsiębiorcę i charakteru przedmiotu świadczenia, prowadzące do stworzenia stanu, w którym istnieje już po stronie konsumenta możliwość korzystania z treści cyfrowych lub usługi cyfrowej w sposób zgodny z ich funkcją¹⁵. Przepisy art. 43j ust. 2 i ust. 3 u.p.k. doprecyzowują, na czym ono może polegać w odniesieniu do danej kategorii świadczenia. Określenie konkretnego sposobu dostarczenia może zostać dokonane przez strony w umowie.

W doktrynie wskazuje się, że dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej to zachowanie przedsiębiorcy, które nie wymaga współdziałania ze strony konsumenta, a zwłaszcza przyjęcia świadczenia (Górniak & Wanat, 2025, komentarz do art. 43j, Nb 8 i podana tam literatura)¹⁶. Jest to jednak ujęcie zbyt ogólne. Można powiedzieć, że nie występuje przyjęcie tożsame z tym, jakie występuje przy materialnym przedmiocie świadczenia, a nie brak przyjęcia w ogóle. Natomiast element współdziałania przez konsumenta przy wykonywaniu zobowiązania widoczny jest w zachowaniu polegającym na wyborze (i poinformowaniu o nim drugiej strony) fizycznego lub wirtualnego urządzenia, któremu ma być udostępniona treść cyfrowa lub środek pozwalający na uzyskanie dostępu do tej treści lub jej pobranie¹⁷.

Analizowana klasa umów obejmuje umowy, w których świadczenie dostarczania ma odnosić się wyłącznie do treści cyfrowej lub usługi cyfrowej, w tym także w przypadku, gdy treści cyfrowe występują na nośniku materialnym, tj. przedmiocie materialnym, który służy wyłącznie jako ich nośnik (art. 43h ust. 1 u.p.k.). Nie zaliczają się do tej kategorii umowy dotyczące dostarczenia towaru z elementami cyfrowymi, choć w ich przypadku treści cyfrowe lub usługa cyfrowa są także przedmiotem świadczenia. W rezultacie można też dostrzec szerszą kategorię, tj. umowy ze świadczeniem obejmującym elementy cyfrowe. Regulacja prawna jej dotycząca jest niejednolita. Różni się

14 Na przykład edytor tekstów Word można było mieć zainstalowany na swoim komputerze (treść cyfrowa) albo korzystać z takiego edytora bez konieczności instalacji, a przez dostęp do niego za pośrednictwem Internetu.

15 Podobnie K. Południak-Gierz (2025, komentarz do art. 43j, Nb 2) i podana tam literatura. Podobnie K. Górniak & E. Wanat (2025, komentarz do art. 43j, Nb 4–5) wskazują, że „kluczowym wymaganiem jest uzyskanie przez konsumenta dostępu do treści lub usługi cyfrowej”, a także, że „dostęp ten powinien być rozumiany jako faktyczna możliwość korzystania z treści lub usługi cyfrowej w sposób zgodny z ich funkcją”.

16 Kwestia ta zależy jednak od postrzegania przyjęcia świadczenia i wymaga odrębnego zbadania – zob. szerzej P. Konik (2024, s. 24–28).

17 Podobnie zauważają K. Górniak & E. Wanat (2025, komentarz do art. 43j, Nb 8), choć wskazują na zwłokę wierzyciela.

ona w zależności od tego, czy świadczenie obejmuje samą treść cyfrową, czy usługę cyfrową (stosuje się przepisy rozdziału 5b ustawy o prawach konsumenta), treść cyfrową na nośniku materialnym (stosuje się przepisy rozdziału 5b ustawy o prawach konsumenta, ale z wyłączeniem art. 43j ust. 1–7), czy towar z elementami cyfrowymi (stosuje się przepisy rozdziału 5a ustawy o prawach konsumenta). Ponadto przepisów rozdziału 5b ustawy o prawach konsumenta nie stosuje się także w odniesieniu do kategorii wyraźnie wskazanych w art. 43j u.p.k.¹⁸

3. Typy umów w ramach kategorii umów o dostarczanie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej

Ustalenie, że regulacja zawarta w rozdziale 5b ustawy o prawach konsumenta nie przewiduje odrębnego typu umowy o dostarczenie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej, a także, że odnosi się ona do wyodrębnionej klasy (rodzaju) umów, skłania do rozważań dotyczących typów umów, jakie mogłyby zostać zaliczone do tej klasy, a w szczególności do odpowiedzi na pytanie, czy należą do tej kategorii jakieś umowy nazwane. Przypomnieć trzeba, że sama Dyrektywa 2019/770 w motywie 12 *expressis verbis* wskazuje, że nie przesądza ona charakteru prawnego umów o dostarczanie treści cyfrowych lub usługi cyfrowej, pozostawiając rozstrzygnięcie tej kwestii prawu krajowemu. Przy czym wskazanie na umowę sprzedaży, umowę o świadczenie usługi, umowę najmu lub umowę *sui generis* ma charakter jedynie przykładowy. W szczególności nie stanowi to podstawy do wniosku, że w grę wchodzi na pewno wskazane umowy, a także wniosku, że inne typy umów nie mogą być w tym zakresie brane pod uwagę. W doktrynie kwestia ta była dostrzeżona i dyskutowana na wiele lat przed wejściem w życie zmiany ustawy o prawach konsumenta będącej wynikiem implementacji Dyrektywy 2019/770. Rozważania te odnosiły się w dużej mierze do uregulowań zawartych w samej Dyrektywie 2019/770 bądź jej projekcie, przy czym punktem odniesienia – co zupełnie zrozumiałe – były znane i wyróżniane do tej pory typy i rodzaje umów¹⁹. Poglądy te były

18 Niezależnie od tego, stosownie do art. 3 pkt 10 u.p.k., przepisów ustawy nie stosuje się do umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa, jeżeli konsument jest zobowiązany do zapłaty kwoty nieprzekraczającej pięćdziesięciu złotych, z wyjątkiem art. 7a.

19 J. Pisuliński (2013, s. 802) wskazuje, że mogą to być umowy przenoszące prawa do określonych treści cyfrowych, umowy licencyjne, umowa o świadczenie usług czy jakaś inna umowa nazwana. E. Macierzyńska-Franaszczyk (2017, s. 296) wskazuje natomiast, że umowa taka może być kwalifikowana jako umowa sprzedaży, najmu, leasingu, umowa o dzieło, o świadczenie usług czy też umowa *sui generis* niezaliczana do żadnego z wymienionych typów. Zob. też M. Ostaszewski (2023, s. 117), który odwołując się do dotychczasowych poglądów formułowanych w doktrynie, wskazuje, że są w dużej mierze aktualne na gruncie Dyrektywy.

raczej formułowane ogólnie i tylko co do niektórych kategorii odnoszone były pogłębione rozważania²⁰.

Aktualnie obowiązująca ustawa o prawach konsumenta, wprowadzie nie wprowadza odrębnego typu bądź typów umów nazwanych dotyczących treści cyfrowych lub usług cyfrowych, a – jak wcześniej wskazano – normuje jedynie klasę (kategorię) umów wyróżnianych przede wszystkim z uwagi na kryterium charakteru świadczenia odnoszącego do tych treści cyfrowych lub usług cyfrowych, to jednak wywiera ona istotny wpływ na analizowaną kwestię. W przypadku stwierdzenia, że w tej sferze mamy do czynienia z umowami nienazwanymi, powoduje ona mianowicie zmniejszenie potrzeby (i znaczenia) poszukiwania w konkretnym przypadku regulacji dotyczącej określonej umowy nazwanej. Podkreślić trzeba, że takie poszukiwanie miałoby znaczenie wobec uprzedniego stwierdzenia braku regulacji jakiejś istotnej kwestii związanej z konstrukcją bądź wykonywaniem zobowiązania wynikającego z danej umowy nienazwanej. Umowa nienazwana wprowadzie nie ma regulacji ustawowej dotyczącej tylko jej, jednak zastosowanie do niej znajdują przepisy ogólne o czynnościach prawnych (umowach), a także – jeżeli istnieją – te, które dotyczą jakiegoś rodzaju (klasy) umów, do którego zaliczyć można daną umowę nienazwaną. Poszukiwanie regulacji dotyczącej uregulowanego typu jakiejś umowy wchodzi więc zwykle w grę, gdy zachodzi potrzeba rozstrzygnięcia kwestii nieuregulowanej w przepisach znajdujących zastosowanie do danej umowy nienazwanej. Przy czym, podkreślenia wymaga, że przy umowie nienazwanej problem dotyczy zwykle (i przede wszystkim) świadczenia charakterystycznego, w tym dotyczącego charakterystycznego dobra (niepieniężnego). W analizowanym przypadku, wobec uregulowania, przynajmniej ogólnego, kwestii dotyczącej wykonywania zobowiązania z umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych czy prawidłowości takiego świadczenia, problem kwalifikacyjny (kwalifikacji typologicznej) traci, przynajmniej częściowo, na znaczeniu i zostaje ograniczony do przypadków, których nie da się rozstrzygnąć na gruncie przepisów dotyczących wszystkich umów bądź określonego ich rodzaju, w tym tych zawartych w rozdziale 5b ustawy o prawach konsumenta²¹.

Dalsze, bardziej szczegółowe rozważania można ująć w poniższych punktach, zastrzegając, że będą one miały często charakter zaznaczenia (wskazania) problemów niż ich rozwiązania (co możliwe byłoby dopiero na gruncie konkretnych przypadków):

20 Można jednak odnotować także wypowiedzi bardziej szczegółowe odnoszące się skonkretyzowanych zagadnień – zob. na przykład te powołane przez M. Ostaszewskiego (2023, s. 117).

21 Na szereg kwestii nieuregulowanych w tym rozdziale zwraca się uwagę w doktrynie – zob. W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98).

Jak już wskazano, nie można wyodrębnić jednego, odrębnego typu umowy o dostarczenie treści cyfrowej lub usługi cyfrowej²², a w grę potencjalnie może wchodzić co najmniej kilka takich typów o różnym charakterze prawnym²³.

Przy badaniu, czy w ramach kategorii umów o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych można wyodrębnić umowy, które dają się zakwalifikować do jakiegoś typu umowy nazwanej, konieczna jest analiza regulacji (zwłaszcza kodeksowej) dotyczącej poszczególnych typów umów, w tym sposobu ujęcia poszczególnych typów, a zwłaszcza świadczeń stron i ewentualnie ich przedmiotów. Pomocne w tej kwestii będą wcześniejsze ustalenia dotyczące tego, na czym polega dostarczanie treści cyfrowej oraz dostarczanie usługi cyfrowej.

Można dostrzec, że większość wyodrębnionych w kodeksie cywilnym typów umów nazwanych dotyczy dóbr materialnych, a zwłaszcza rzeczy. Tylko niektóre mają na tyle ogólnie określony przedmiot świadczenia, że mogłyby on swoim zakresem objąć szeroko rozumiane dobra cyfrowe. Wskazać można tu umowę o dzieło, a także umowę darowizny. Przy czym znaczenie tego pierwszego typu umowy byłoby ograniczone do przypadków, gdy dobra cyfrowe miałyby zostać – w ramach tej umowy – dopiero wytworzone²⁴ i mieć cechy dzieła²⁵ (np. stworzenie programu komputerowego, stworzenie strony internetowej²⁶). Wydaje się zaś, że największą część obrotu stanowią dobra już istniejące (gotowe) i raczej o charakterze standardowym, a obrót nimi ma charakter masowy. W odniesieniu do umowy darowizny wskazać zaś trzeba jej niewielki udział w obrocie, a także wyłączenie stosowania przepisów rozdziału 5b do tego typu umów przewidziane w art. 43i pkt 2 u.p.k. W rezultacie uzasadniony jest wniosek, że umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych to, w zasadzie, umowy nienazwane. Mogą to być, przy tym, kształtujące się dopiero typy umów bądź już ukształtowane empiryczne typy umów. Mogą one odpowiadać typom umów nazwanych (być do nich podobne), choć odnosić się do odmiennego dobra niż rzecz bądź inne dobro, do którego stosuje się przepisy dotyczące danego typu umowy (np. dobra inne niż rzecz wskazane w art. 555 k.c. dotyczącym

22 W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 97) – zob. uwagi dotyczące rozważanego – na etapie prac nad projektem ustawy o prawach konsumenta – rozwiązania polegającego na odpowiednim stosowaniu do umów o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych przepisów o umowie sprzedaży. Zob. też B. Więzowska-Czepiel (2024, komentarz do art. 43h, Nb 6).

23 Trafne i aktualne są poglądy formułowane w tej kwestii jeszcze na gruncie poprzedniego stanu prawnego – zob. choćby J. Pisuliński (2013, s. 802); E. Macierzyńska-Franaszczyk (2017, s. 296); M. Ostaszewski (2023, s. 117).

24 Odnosnie wątpliwości, czy umowa o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych (a więc i ustawa o prawach konsumenta) obejmuje umowy dotyczące wytwarzania treści cyfrowych – zob. K. Południak-Gierz (2025, komentarz do art. 43h–43i, Nb 15).

25 Zob. szerzej co do cech dzieła i wątpliwości w tym zakresie A. Brzozowski (2018, s. 419–429, Nb 10–18).

26 Przykład ten wskazywany jest w doktrynie, choć z wątpliwościami – zob. W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98).

sprzedaży²⁷). W praktyce, jedynie w uproszczeniu odwołujemy się wtedy do nazwy jakiejś umowy nazwanej.

Biorąc pod uwagę ogólnie ujęty rezultat, jaki powstaje w wyniku wykonania konkretnego zobowiązania wynikającego z umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych, można wyodrębniać pewne dalsze klasy umów, a w ich ramach – ich typy. Można mianowicie wskazać – nawiązując do tradycyjnie dokonywanych podziałów (zob. np. Macierzyńska-Franaszczyk (2017, s. 296) – kategorie umów: prowadzących do rozporządzenia treściami cyfrowymi; prowadzących do zapewnienia używania (korzystania) treści cyfrowych; prowadzących do uzyskania usługi (Górnjak & Wanat, 2025, komentarz do art. 43h, Nb 9).

Z uwagi na charakter dobra, jakim są treści cyfrowe, dokładne rozdzielenie, z którą kategorią umów wskazanych w punkcie poprzedzającym – tj. umowa prowadząca do rozporządzenia treściami cyfrowymi czy umowa prowadząca do zapewnienia używania treści cyfrowych – mamy do czynienia w konkretnym przypadku, nie wydaje się *in abstracto* możliwe i do sformułowania nadają się jedynie kryteria ukierunkowujące bardziej szczegółowe analizy. W doktrynie wskazuje się jako istotne kryterium trwałości udostępnienia treści cyfrowych, w tym zwłaszcza w aspekcie czasowym. Podobieństwo do umowy sprzedaży występuje zaś wtedy, gdy „umowa przewiduje trwałe i ostateczne przeniesienie treści cyfrowych wraz z takim samym przeniesieniem prawa do korzystania z danych treści” (Ostaszewski, 2023, s. 118)²⁸. Uzupełniając te spostrzeżenia, można podnieść, że rozpatrywany powinien być całościowy rezultat, jaki powstaje w wyniku wykonania danej umowy – ma on być zbliżony do tego, jaki zapewniają umowy prowadzące do rozporządzenia rzeczą. Ważne są więc nie tylko definitywność (trwałość czasowa) nabycia i zakres nabytych uprawnień, zwłaszcza co do korzystania z treści cyfrowych, ale także element władztwa nad tymi treściami (w swoim środowisku cyfrowym nabywcy) i możliwość dysponowania nimi, co zwykle będzie miało miejsce, w przypadku dostarczenia treści cyfrowych konsumentowi bądź fizycznemu lub wirtualnemu urządzeniu przez niego wskazanego, a zwłaszcza pobrania takiej treści²⁹. Przy czym, dla ustalenia typu umowy konieczne jest jeszcze uwzględnienie innych cech świadczenia przedsiębiorcy (np. czy jest jednorazowe, sekwencyjne czy ciągle³⁰), występowania i charakteru świadczenia drugiej strony i ewentualnego powiązania pomiędzy świadczeniami obu stron (w szczególności co do wzajemności). W zależności od tych ustaleń można rozpa-

27 W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98) jako otwartą do dalszej analizy uważa kwestię kwalifikowania umowy dotyczącej treści cyfrowych jako sprzedaży praw, o której mowa w art. 555 k.c.

28 K. Górnjak & E. Wanat (2025, komentarz do art. 43h, Nb 9) wskazują natomiast na „definitywny dostęp (nieograniczony w czasie) do treści cyfrowej”.

29 Co do tej kwestii – podobnie W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98).

30 W tej kwestii, na gruncie Dyrektywy 2019/770 – zob. szerzej M. Ostaszewski (2023, s. 114–116). Co do rodzaju świadczeń przedsiębiorcy – zob. też W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98).

trywać podobieństwo do sprzedaży, zamiany, darowizny bądź umowy podobnej (np. dostarczenie treści cyfrowych w zamian za usługę lub dane osobowe).

W przypadku, gdy wskazany w punkcie poprzedzającym rezultat nie występuje, a zwłaszcza, gdy brak wspomnianej definitywności (w tym trwałości czasowej) nabycia treści cyfrowych³¹, nie występuje element władztwa nad treściami cyfrowymi bądź zakres korzystania jest ograniczony, zachodziłoby podobieństwo do umów dotyczących korzystania z cudzych rzeczy. W zależności od występowania świadczenia drugiej strony, jego charakteru oraz ewentualnego związku pomiędzy świadczeniami obu stron (w szczególności wzajemności) mogłoby być to podobieństwo do umowy najmu, leasingu bądź użyczenia. Jeżeli zaś zachodziłaby możliwość pobierania korzyści przynoszonych przez treść cyfrową, w grę wchodziłoby także podobieństwo do umowy dzierżawy.

Ustalenie, na czym polega rezultat uzyskany przez wykonanie zobowiązania wynikającego z danej umowy o dostarczanie treści cyfrowej, pozwoli na znalezienie konkretnej umowy nazwanej najbardziej podobnej do rozpatrywanej umowy nienazwanej, a następnie rozpatrzenie zastosowania jej regulacji *per analogiam* do określonej kwestii nieuregulowanej przy danej umowie nienazwanej (Dybka, 2025, komentarz do art. 2, Nb 98).

Przy kwalifikowaniu umów do kategorii umów o dostarczenie usługi cyfrowej w pierwszej kolejności pojawia się problem związany z niejednoznacznością samego pojęcia usługi. Ponadto zachodzi dodatkowa trudność z odróżnieniem jej od korzystania z treści cyfrowych³², tym bardziej, że dostarczanie usługi cyfrowej, jak i dostarczanie treści cyfrowych może przybrać postać uzyskania dostępu do nich. Jednak przebrnięcie przez ten problem i zakwalifikowanie, że mamy jednak do czynienia z usługą cyfrową, związane jest z pewnym ułatwieniem, gdyż w takiej sytuacji art. 750 k.c. rozstrzyga, jakie przepisy należy stosować do takiej umowy. Wskazuje on, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przy czym, podobnie jak w przypadku nienazwanych umów pośrednictwa, co do których zachodzi wątpliwość, czy nie bardziej odpowiednie dla nich są przepisy dotyczące umowy agencyjnej, także w odniesieniu do usług cyfrowych można rozważać, czy nie są bardziej adekwatne dla nich inne przepisy (np. w odniesieniu do usługi przechowywania treści cyfrowych w chmurze obliczeniowej przepisy dotyczące umowy przechowania³³).

31 K. Górniak, E. Wanat (2025, komentarz do art. 43h, Nb 9) wskazują na tymczasowy dostęp do treści cyfrowych.

32 Co do tego problemu kwalifikacyjnego – zob. szerzej W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 89–95 i podana tam literatura).

33 Odnośnie wątpliwości dotyczących kwalifikowania umowy o udostępnienie oprogramowania zainstalowanego w chmurze obliczeniowej do przechowywania plików konsumenta – zob. W. Dybka (2025, komentarz do art. 2, Nb 98 i podana tam literatura).

Przy umowach, w których przedmiot świadczenia daje się zakwalifikować jako utwór, zastosowanie znajdą dodatkowo przepisy prawa autorskiego.

Podsumowanie

W ramach podsumowania można sformułować następujące spostrzeżenia:

Analiza regulacji prawnej zawartej w rozdziale 5b ustawy o prawach konsumenta nie daje podstawy do przyjęcia, że umowa o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych stanowi odrębny typ umowy. Należy przyjąć, że mamy tu do czynienia z wyodrębnioną przez ustawodawcę klasą (rodzajem) umów, do której odnoszona jest szczególna regulacja dotycząca przede wszystkim wykonywania zobowiązań z takich umów, problematyki zgodności (niezgodności) świadczenia z umową oraz konsekwencji prawnych niezgodności.

Klasa ta nie jest jednorodna i w jej ramach można wyodrębnić dwie odrębne kategorie w zależności od tego, czy świadczenie dotyczy treści cyfrowych, czy usługi cyfrowej. Przy czym w obu przypadkach świadczenie zostało opisane tym samym zwrotem, tj. „dostarczanie”, co można rozumieć jako zachowanie przedsiębiorcy, uzależnione od rozwiązania technicznego zastosowanego przez danego przedsiębiorcę i charakteru przedmiotu świadczenia, prowadzące do stworzenia stanu, w którym istnieje już po stronie konsumenta możliwość korzystania z treści cyfrowych bądź usługi cyfrowej w sposób zgodny z ich funkcją. Przepisy art. 43j ust. 2 i ust. 3 u.p.k. doprecyzowują, na czym ono może polegać w odniesieniu do danej kategorii świadczenia. Określenie konkretnego sposobu dostarczenia może zostać dokonane przez strony w umowie.

Analizowana klasa umów obejmuje umowy, w których świadczenie dostarczania ma odnosić się wyłącznie do treści cyfrowej lub usługi cyfrowej, w tym także w przypadku, gdy treści cyfrowe występują na nośniku materialnym, tj. przedmiocie materialnym, który służy wyłącznie jako ich nośnik (art. 43h ust. 1 u.p.k.). Nie obejmuje ona umów, których przedmiotem świadczenia są towary z elementami cyfrowymi.

Regulacja zawarta w rozdziale 5b, choć dotyczy tylko pewnej klasy umów, to powoduje zmniejszenie potrzeby (i znaczenia) badania typologii umów, a zwłaszcza poszukiwania w konkretnym przypadku regulacji dotyczącej określonej umowy nazwanej, która mogłaby zostać zastosowana do kwalifikowanej umowy nienazwanej.

Umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych nie dają się zakwalifikować do jednego typu umowy, w szczególności umowy podobnej do sprzedaży. Poza nielicznymi wyjątkami – w zasadzie będą to umowy nienazwane.

Biorąc pod uwagę ogólnie ujęty rezultat, jaki powstaje w wyniku wykonania konkretnego zobowiązania wynikającego z umowy o dostarczanie treści cyfrowych lub usług cyfrowych, można wyodrębnić kategorię umów: prowadzących do roz-

porządzenia prawem do treści cyfrowych, prowadzących do zapewnienia używania (korzystania) treści cyfrowych oraz prowadzących do uzyskania usługi.

Ustalenie, na czym polega rezultat uzyskany poprzez wykonanie zobowiązania wynikającego z danej umowy o dostarczanie treści cyfrowej, pozwoli na znalezienie konkretnej umowy nazwanej najbardziej podobnej do rozpatrywanej umowy nienazwanej, a następnie rozpatrzenie zastosowania jej regulacji *per analogiam* do określonej kwestii nieuregulowanej przy danej umowie nienazwanej.

W odniesieniu do umów o dostarczenie usług cyfrowych ustalenie regulacji dotyczącej typu umowy nazwanej, która byłaby stosowana do analizowanej umowy, jest prostsze niż w przypadku umów o dostarczanie treści cyfrowych, a to za sprawą art. 750 k.c. odsyłającego do odpowiedniego stosowania przepisów o umowie zlecenia.

BIBLIOGRAFIA

- Brzozowski, A. (2020). Umowy nazwane i nienazwane. w: K. Osajda (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*. t. 5. (ss. 500–504), C.H. Beck.
- Brzozowski, A. (2018). Umowa o dzieło. w: J. Rajska (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*. t. 7. (ss. 410–484), C.H. Beck.
- Dybka, W. (2025). Komentarz do art. 2 lit. 5–5a. w: M. Pecyna (red.), *Rękojmia konsumentka. Komentarz* (2nd ed.) C.H. Beck (Legalis).
- Górniak, K. & Wanat, E. (2024, 2025). Komentarz do art. 43h–art. 43j. w: M. Pecyna (red.), *Rękojmia konsumentka. Komentarz* (wyd. 1 i 2), C.H. Beck (Legalis).
- Grzybowski, S. (1976). Stosunki zobowiązaniowe nazwane, nienazwane i mieszane. w: S. Grzybowski (red.), *System prawa cywilnego*. t. III, cz. 2, (ss. 15–21), Ossolineum.
- Macierzyńska-Franaszczyk, E. (2017). Umowa o dostarczanie treści cyfrowych według projektu dyrektywy o dostarczanie treści cyfrowych. w: Z. Kuniewicz & D. Sokołowska (red.), *Prawo kontraktów*. (ss. 293–302), Wolters Kluwer Polska.
- Konik, P. (2024). *Wierzycielski obowiązek współdziałania przy wykonywaniu zobowiązania i odpowiedzialność za jego naruszenie*, C.H. Beck.
- Ostaszewski, M. (2023). Charakter prawny umów o dostarczanie treści lub usługi cyfrowych. *Acta Iuridica Resoviensia*, Nr (1), 106–122.
- Parlament Europejski i Rada UE (2019). Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/770 z dnia 20 maja 2019 r. w sprawie niektórych aspektów umów o dostarczanie treści cyfrowych i usług cyfrowych (Dz. Urz. UE L 136 z 22.05.2019, str. 1 oraz Dz. Urz. UE L 305 z 26.11.2019, str. 60).
- Pecyna, M. (2021). Implementacja dyrektywy o umowach o dostarczanie treści cyfrowych lub usługi cyfrowej – wyzwania dla ustawodawcy krajowego. *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2021, (3), 607–624.
- Pisuliński, J. (2013). Stosowanie wspólnych europejskich przepisów o sprzedaży do treści cyfrowych, w: A. Matlak & S. Stanisławska-Kloc (red.), *Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa*

dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi, (ss. 793–317), Wolters Kluwer Polska.

Południak-Gierz, K. (2025). Komentarz do art. 43h – art. 43j, w: P. Machnikowski (red.), *Ustawa o prawach konsumenta*, Legalis.

Radwański, Z. (1977). *Teoria umów*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. (2014). Ustawa z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U. 2014, poz. 827; tj. Dz.U. 2024, poz. 1796).

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. (2022). Ustawa z 4 listopada 2022 r. o zmianie ustawy o prawach konsumenta, ustawy – kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. 2022, poz. 2337).

Więzowska-Czepiel, B. (2024). Komentarz do art. 43h–art. 43j, w: B. Kaczmarek-Templin, P. Stec & D. Szostak (red.), *Ustawa o prawach konsumenta. Kodeks cywilny (wyciąg). Komentarz*, C.H. Beck (Legalis).

